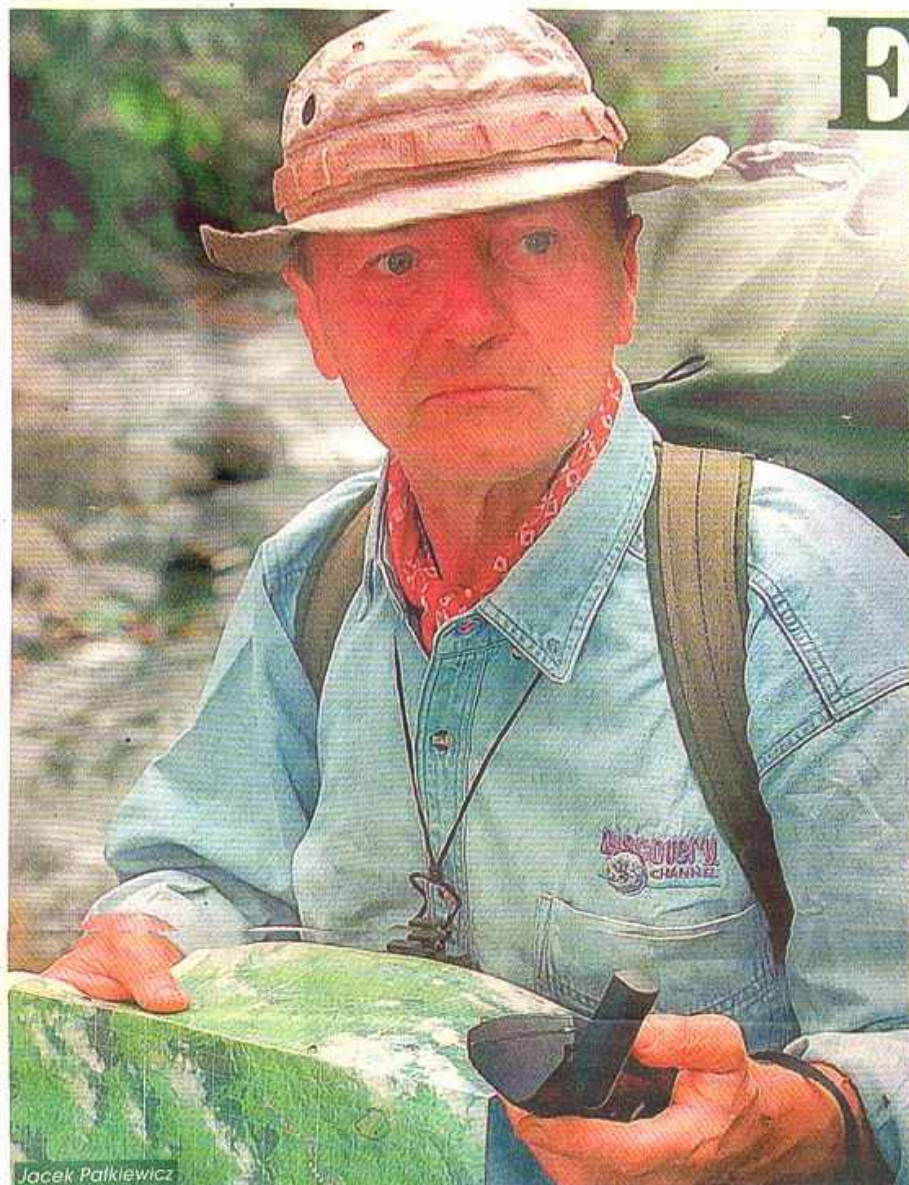


Eldorado, polowanie na legendę



Jacek Pałkiewicz

W maju 1532 roku 170-osobowa banda najemników hiszpańskich, dowodzonych przez Francisco Pizarro, byłego pastucha świń, zniszczyła kwitnącą cywilizację Inków, opanowując w ciągu trzech tygodni jedno z największych imperiów świata, słynne z ogromnej ilości złota.

Niektórzy przedstawiciele hierarchii „synów Słońca” zdążyli schronić się przed bezlitosną masakrą konkwistadorów głęboko w amazońskiej dżungli, gdzie też ukryli bajeczne bogactwa, których najeźdźcy nie zdążyli zagrabić.

Od tamtej pory tajemnicze skarby w krainie zwanej Eldorado ściągają do Ameryki Południowej rzesze nieustraszonych śmialców, awanturników i łowców przygód.

Większość z nich pochłonęła pełna niebezpieczeństw dżungla. Niektórzy zmarli z głodu, inni z powodu chorób lub w potyczkach z tubylcami. Ci, którym udało się umknąć śmierci podścili jeszcze bardziej mił miasta pełnego niewyobrażalnych bogactw. W ten sposób jedna z najbardziej fascynujących legend w historii ludzkości nie straciła nigdy na swojej aktualności.

Nawet technologiczna cywilizacja nie była w stanie przekreślić nie-

nasyconej ciekawości nieznanymi miejsc. Dzisiaj, tak jak i w czasach przeszłych, człowiek chętnie snuje marzenia o wyspie skarbów, która nęci i rozpała wyobraźnię, bez względu na jego wiek, kolor skóry czy pozycję społeczną. Intrzygującą zagadką „ciudad perdida” Paititi, zaginionego miasta będącego synonimem Eldorado, postanowił rozwiązać latem br. znany dziennikarz i podróżnik Jacek Pałkiewicz.

Przygotowania do wyprawy w nieprzeniknione ostępy górskiej dżungli dorzecza Rio Alto Madre de Dios w Peru, oznaczone na mapie topograficznej białą plamą z napisem „Datos insuficientes” (brak danych), trwały prawie trzy lata. W szeroko zakrojonym

programie badań wzięli udział naukowcy z pięciu krajów. Analiza starożytnych dokumentów i analiz, rozpoznanie w terenie, in-dagacje archeologiczne, relacje Indian i wreszcie sensacyjny re-konstrukcyjny zapis w rzymskim Archiwum Towarzystwa Jezusowego, potwierdzający istnienie. Paititi, dały solidne podstawy do zmierzania się z legendarnym miejscem. W odróżnieniu od poprzednich poszukiwaczy ekspedycja Pałkiewicza dysponowała najnowocześniejszymi zdobyczami technologii: między innymi specjalnymi mapami satelitarnymi o dużej rozdzielczości i georadarem pozwalającym na odtworzenie podziemnych budowli.

Wyprawa, nad którą patronat objęli prezydenci Peru i Polski Alejandro Toledo i Aleksander Kwaśniewski oraz premier Włoch Silvio Berlusconi, działała w skrajnie trudno dostępnym terenie, gdzie poruszanie się jest powolne i wyczerpujące. Stałe zagrożenie stanowiły liczne jadowite węże i dzikie zwierzęta oraz rozliczne insekty roznoszące choroby tropikalne.

Wyniki eksploracji, jak mówi Pałkiewicz, są zaskakujące. Na płaskowyżu o powierzchni 4 km kw., leżącym o 105 km na północny wschód od Cuzco, znaleziono ślady konstrukcji cywilizacji przedkolumbijskiej, a także jezioro, pod którym prawdopodobnie istnieje labirynt grot i tune-

li, o których mówią legendy, tubylcy i liczne źródła bibliograficzne.

Zabójczy klimat, deszcze, brak żywności i krańcowe wyczerpanie zmusiły 30-osobową grupę do przerwania poszukiwań. – Wkrótce tam wrócimy i wierzę, że tym razem przyroda odsłoni wreszcie swoją odwieczną tajemnicę – zapewnia Jacek Pałkiewicz.

Latynoskie media poświęciły dużo uwagi wyprawie relacjonując szczegółowo jej przebieg. Aurę tajemniczości otaczającą zaginione miasto Inków i wysiłek rozwiązania jego intrygującej zagadki udokumentował reżyser Jan Jakub Kolski i ekipa rosyjska, realizująca dokumentalny film dla Discovery Channel. (J)



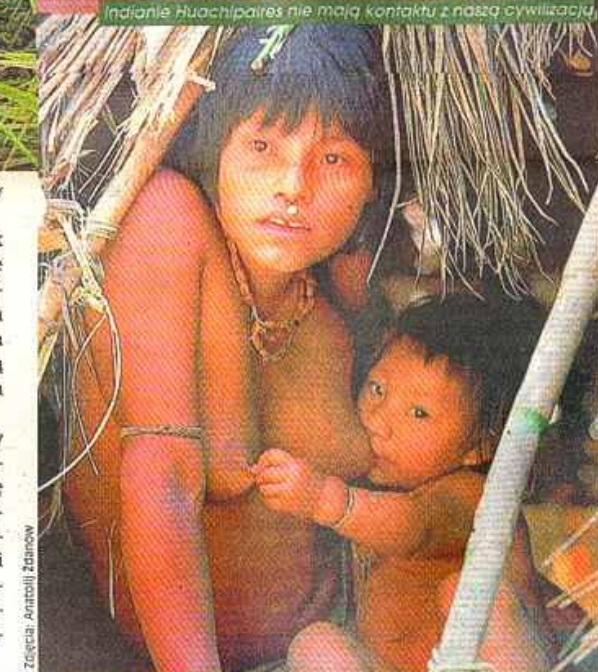
Uczestnicy wyprawy



W dżungli



Indianie Huachipaires nie mają kontaktu z naszą cywilizacją



Zdjęcia: Antoni Ratanow



Ekspedycja miała nowoczesny sprzęt



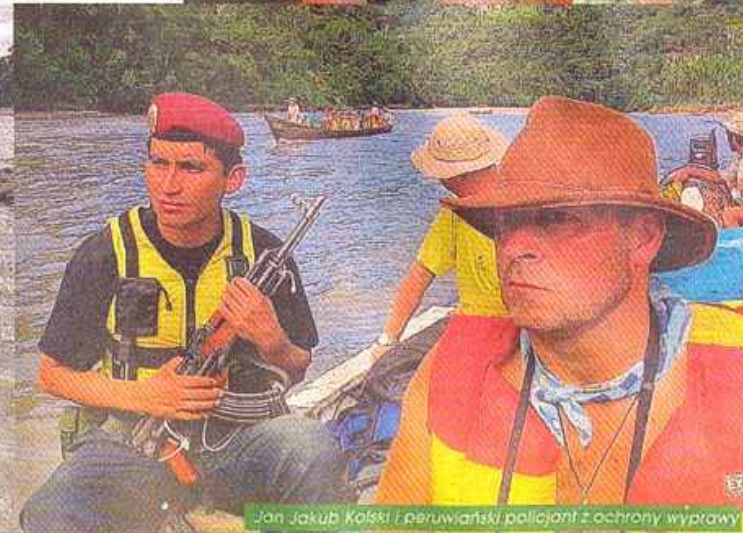
Czyżby nowy trop?



Przełaz przez rzekę Piñi Piñi w basenie Rio Madre de Dios



Łodzie też mogły zawieść



Jan Jakub Kolski i peruwiański policjant z ochrony wyprawy